

## Słono płacą w Salt Lake City

---

Skandal w Salt Lake City wpłynął na zmianę procedur przy przyznawaniu organizacji igrzysk olimpijskich. Przez dekady miasto próbowało bez powodzenia zwyciężyć w staraniu o zorganizowanie zimowej olimpiady. Po raz pierwszy w 1932 r., kiedy przegrało z Lake Placid w stanie Nowy Jork. W 1972 r. sprzed nosa olimpiadę zabrało mu położone w Japonii Sapporo.



Słono płacą w Salt  
Lake City

Stany Zjednoczone nie wystawiały kandydatury tego miasta do starań o organizowanie igrzysk do czasu, aż na czele komitetu przygotowującego taką kandydaturę stanęli sprzedawca samochodów Dave Johnson i prawnik Tom Welch. Połączenie agresywnego marketingu oraz tego wszystkiego, co dobry prawnik wiedzieć powinien zdecydowało, że USA wystawiły Salt Lake City, jako swojego kandydata do organizowania XIX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2002 r. Po przyznaniu Stanom Zjednoczonym organizowania letnich igrzysk olimpijskich w Atlancie w roku 1996, być może słusznie przypuszczano, że starania o olimpiadę w 1998 r., są skazane na porażkę. Olimpiada w 2002 r. wydawała się jednak, przy odrobinie dobrej woli, zupełnie możliwa.

Przygotowania rozpoczęto od

rozdania, jeszcze przed igrzyskami w 1998 r., kapeluszy delegatom Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Nie były to zwykłe kapelusze, ale najprawdziwsze „stensony” - ikony kowbojskiego stylu. Ponieważ fabryka Stensona produkuje miliony kowbojskich kapeluszy uznano później, że delegaci mogą nie poczuć się wystarczająco wyróżnieni. Dołączono do tego wakacje w kurortach narciarskich (oczywiście all inclusive), bilety na Super Bowl, opłaty za usługi medyczne, chesne za college, a nawet zniżki na bilety do teatru. Czy przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego otrzymywali łapówki w gotówce? Nie wiadomo. Jak głosi legenda, istniał zeszyt z nazwiskami delegatów oraz zapisanymi przy nich numerkami z zaznaczeniem „geld” - w j. niemieckim pieniądze.

W grudniu 1998 r. Szwajcar Marc Hodler ogłosił, że niektórzy członkowie Komitetu organizującego olimpiadę przyjęli łapówki. I zaczęło się. Amerykański Departament Sprawiedliwości, FBI, Międzynarodowy Komitet Olimpijski, Komitet Olimpijski Stanów Zjednoczonych rozpoczęły swoje własne śledztwa. Doprowadziły one do tego, że już 9 stycznia 1999 r., jak podały amerykańskie gazety, dwóch czołowych członków Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego - Frank Joklik i Dave Johnson zrezygnowało z uczestnictwa w organizowaniu zimowych igrzysk olimpijskich. Stało się tak pod wpływem oskarżeń o przekupienie w

roku 1995 członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który w rezultacie przyznał zaszczyt organizowania zimowej olimpiady w Salt Lake City. Wybuchł skandal.

Mimo że skandal nie jest niczym szczególnym przy organizacji masowych imprez, to od czasu olimpiady w Salt Lake City, Komitet Olimpijski postanowił, że przyjrzy się również poprzednim olimpiadom, zwłaszcza, że równoległe do śledztwa związanego z Salt Lake City wykryto nieprawidłowości przy organizacji letnich igrzyskach w Sydney (1996 r.). Sam Juan Antonio Samaranch przyznał, że jest świadomy, iż takie „metody wspomagające” były stosowane co najmniej od 1984 r.

Wielu chciało, by Samaranch ustąpił ze stanowiska, wypominając mu m.in. wartość 12 tys. dolarów wycieczkę do Atlanty w 1990 r. Broniąc się, Samaranch przedstawił propozycję zmian, wśród nich zakaz kolejnego wizytowania przez członków Komitetu miast ubiegających się o organizowanie igrzysk, a także zwiększenie z 11 do 15 liczby członków Rady Wykonawczej IOC (International Olympic Committee). Kandydaci do Komitetu mieli być od tej pory sprawdzani przez komisję selekcyjną składającą się z 7 członków IOC, a dopuszczalny wiek, przy ubieganiu się o członkostwo w Komitecie, obniżono z 80 do 70 lat.

W rezultacie śledztw usunięto 10 członków Międzynarodowego

Komitetu Olimpijskiego, wobec kolejnych 10 zastosowano inne sankcje.

Skandal związany z organizacją XIX Igrzysk Olimpijskich był pierwszym, który pociągnął za sobą sankcje za korupcję w ponad stuletniej historii istnienia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Wszyscy zgodzili się, że akceptowanie tego rodzaju prezentów było co najmniej wątpliwe.

*Źródła: telegraph.co.uk; BBC.co.uk*

*Opublikowano w dniu 9.01.2019 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*